

Agnieszka Szuta*

**SYMBOLIKA „SOLIDARNOŚCI”
W KAMPANII WYBORCZEJ DO SEJMU W ROKU 2011
W OKRĘGU WYBORCZYM NR 25.
PRZYKŁAD UPRAWIANIA
POLITYKI SYMBOLICZNEJ
NA POLSKIEJ SCENIE POLITYCZNEJ**

**THE SYMBOLISM OF "SOLIDARITY" IN THE 2011
PARLIAMENTARY ELECTION CAMPAIGN
IN ELECTORAL DISTRICT NUMBER 25. AN EXAMPLE
OF POLITICAL SYMBOLISM
ON THE POLISH POLITICAL SCENE**

Abstract

The issue of the harnessing of symbols by politicians is essential, because it explains to what extent government representatives are able to make an impact on society and how much identifying with specific symbols can be viewed as an acceptance of political myths and ideas by voters. This topic is particularly valid in the light of upcoming local government elections.

Time caesuras of the analyzed subject will be limited by the duration of the election campaign that took place in 2011, from the announcement by the President of the Republic of Poland to the start of electoral silence. Territorial coverage of the undertaken research will apply to constituency No. 25: the Gdańsk constituency which covers the following counties: Gdańsk, Kwidzyn, Malbork, Nowy Dwór, Starogard, Sztum, Tczew and cities with county rights like Gdańsk and Sopot.

The intention of this article is to indicate the manner and intensity in which the symbol of “Solidarity” was used during the parliamentary election campaign by candidates from the Gdańsk constituency as well as to answer if, and to what extent it contributed towards their electoral success.

Key words: political symbolism, electoral campaign, myths, "Solidarity", Lech Wałęsa

* Instytut Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański, ul. Bazyńskiego 4, 80-952 Gdańsk, e-mail: agnieszka_szuta@wp.pl

Wstęp

Nadmierne korzystanie z symboli powoduje wiele negatywnych skutków. Społeczeństwo zostaje poniekąd uspię, a jego uwaga przenosi się na kwestie mniej istotne z perspektywy rozwoju państwa i obywateli. Permanentne odwoływanie się do przeszłości sprawia, iż podsyćcane są liczne podziały i animozje mające swe źródło w wydarzeniach historycznych. Uprawianie takiej polityki utwierdza obywateli w przekonaniu, że historia jest wyłącznie czarno-biała oraz generuje własne panteony bohaterów, co niewątpliwie szkodzi obiektywnemu postrzeganiu rzeczywistości.

W przeszłości, jak i obecnie istniało wiele mitów dotyczących historii Polski, stosunków z innymi państwami oraz postrzegania nas samych na tle innych narodów. Mity te powiązane są nierozzerwalnie z konkretną symboliką. I tak najpopularniejszymi polskimi symbolami stały się miejsca, w których odbywały się ważne wydarzenia, ale i ludzie w nich uczestniczący. Prócz kanonu polskich symboli narodowych (hymn, flaga, godło) do społecznie uznawanych symboli należy m.in.: NSZZ „Solidarność”, Jan Paweł II, Lech Wałęsa, Stocznia Gdańska, Czarny Czwartek, Katyń oraz symbol Polski Walczącej. Symbole te powiązane są z mitami, takimi jak mit Powstania Warszawskiego, mit Solidarności czy mit Okrągłego Stołu. Można wymienić także grupę symboli związanych z obecną sceną polityczną. Swego czasu były to np. białe-czerwone krawaty Samoobrony i czarna teczka.

Igor Janke w artykule *Polityka symboli i emocji* wskazał na wyższość symboliki w procesie tworzenia spójnej tożsamości Polaków. Według niego „Jan Paweł II w Warszawie w 1979 roku, Lech Wałęsa z wielkim długopisem podpisujący porozumienia sierpniowe, stoczniovcy ramię w ramię z intelektualistami z krzyżem opuszczający Stocznnię Gdańską w 1988 roku [...] Te obrazy – symbole przetrwają i mają dziś większe znaczenie dla budowania świadomości społecznej niż dziesiątki politycznych uchwał” (Janke 2008).

Postawa taka wynika zapewne z historii Polski okupionej licznymi bohaterскими czynami oraz potrzeby posiadania przez społeczeństwo pewnych wzorców. Dziennikarz Jacek Pałasiński tłumaczy to tym, iż „w gruncie rzeczy człowiek potrzebuje pozytywnych punktów odniesienia, choćby niezupełnie przystawały do rzeczywistości i prawdy” (Pałasiński 2005: 19).

Symbole a społeczeństwo

Sfera symboliczna ze względu na swą wieloznaczność cechuje się mnogością terminologii. Jednakże istnieje kilka definicji, które pomagają zrozumieć podstawowe znaczenie symbolu. Jest on „konstytutywnym

elementem ludzkiego świata znaczeń i wyobrażeń” (Churska-Nowak 2009: 41). Symbol to znak podwójnie wyposażony w sens, przede wszystkim w sferze poznawczej, a następnie w sferze emocjonalnej (Braud 1995: 16). Poprzez swą wieloznaczność symbole spełniają się zarówno w pozytywnych, jak i negatywnych projekcjach i identyfikacjach. Natomiast ich zrozumienie jest zależne od kulturowego procesu socjalizacji oraz interpretacji narzuconych przez władzę.

Michał Głowiński odróżnia symbole od znaków za pomocą elementu motywu, który cechuje symbole. Znaki są natomiast niemotywowane konkretnymi ideami (Głowiński 1990: 34). Oznacza to, iż posługując się symbolem, nie kierujemy się nim samym, lecz tym, co poprzez niego się wyraża. Jest to tzw. figuratywność (Andrzejewski 1996: 105).

Uważam, że ze wszystkich definicji symbolu i prób jego utworzenia najtrafniejszym określeniem są „narzędzia myśli” (Bal-Nowak 1996: 175), które podkreślają siłę symbolu w kreowaniu określonych wyobrażeń, myśli, a jednocześnie stawiają je w pozycji narzędzi, instrumentów, jakimi niestety stają się niejednokrotnie w sferze polityki.

Pełna i klarowna definicja symbolu powinna zawierać elementy takie, jak komunikacja na poziomie zbiorowości, określony kod tożsamy z tradycją oraz reguły myślenia mitycznego (Niżnik 1985: 21). Na bazie tych składowych można powiedzieć, iż symbol to znak o podwójnym, ukrytym znaczeniu, który poprzez swe istnienie w dyskursie publicznym i odwoływanie się do wspólnych tradycji integruje wspólnotę i jest nieodłącznym instrumentem mitu.

Warta podkreślenia jest myśl, że symbole nie stanowią wyłącznie efektu działań, nie są tylko wytworem procesu dialogu między jednostkami, lecz także bezpośrednim narzędziem (Walczak 2008: 168). Teoria ta określana jest mianem nurtu interakcjonizmu symbolicznego. Myśl ta jest niezbędna w kontekście traktowania symboli jako narzędzi walki politycznej w rytuale wyborczym.

Sfera symboliczna od zarania dziejów była obecna w życiu społeczeństw na wszystkich kontynentach. Człowiek w codziennych realiach doszukuje się podwójnego znaczenia, elementów magicznych. Nie bez powodu więc badacze zagadnienia nazywają człowieka *animal symbolicum* (Cassier 1977: 82), którego jedną z zasadniczych czynności jest kreowanie i przetwarzanie symboli.

Symbole odgrywają w społeczeństwach ważną rolę ze względu na funkcje, jakie pełnią. Są czynnikiem ujednolicającym tożsamość i świadomość wspólnoty, co sprzyja wewnętrznej integracji osób do niej należących. Poza tym jest to pewien sposób na wyrażenie osobliwych cech danego narodu, jego odmienności, historii i doświadczeń. Symbole są

poniekąd instrumentem podkreślającym autonomię kulturową kraju. Co więcej, odpowiadają one za legitymizację władzy (Koseła: 19).

Istnienie mnogości symboli pozwala człowiekowi odnaleźć swe miejsce w społeczeństwie. „Dzięki ilości i złożoności tych symboli człowiek uświadamia sobie, że partycypuje w całości przekraczającej jego indywidualne istnienie, nazwanej po raz pierwszy przez Heraklita z Efezu wspólnotą (*ksunon*)” (Bartyzel 2011: 199–216).

Jednym z głównych czynników zespalających naród jest wspólna historia. W jej uporządkowaniu pomaga na pewno wykreowanie pewnego uniwersum symbolicznego (Berger, Luckmann 1983: 155), czyli takiego kompleksu tradycji, który umożliwi ujednoczenie różnych sfer oraz ujęcie porządku instytucjonalnego jako zharmonizowanej całości. Uniwersum symboliczne nie tylko buduje więź z przodkami, ale także z pozostałymi jednostkami wspólnoty. Dzieje się to poprzez wspólny układ odniesienia oraz wpływ pamięci zbiorowej, będącej wynikiem procesu socjalizacji. Poza tym tak stworzone uniwersum umieszcza wszelkie doświadczenia zbiorowe w jednej przestrzeni, która obejmuje przeszłość, teraźniejszość, ale i przyszłość (Berger, Luckmann 1983: 165).

Rola symboliki w sferze politycznej

Określenie, czym w kulturze jest symbol oraz jakie są jego główne cechy, może pomóc w sformułowaniu definicji symbolu politycznego. Zagadnienie to można rozumieć jako „słowa, wyrażenia bądź inne znaki werbalne lub niewerbalne, których użycie w dyskursie politycznym ma w zamierzeniu nadawcy wywołać określone reakcje u odbiorcy” (Bukowski 2008: 127). Wykorzystywanie symboliki idealnie wpisuje się w sferę polityczną, którą rządzą przede wszystkim emocje i wartościowanie, a dyskurs polityczny kojarzy się z nieustanną walką. Można zaryzykować stwierdzenie, iż na scenie tej bezskutecznie by szukać racjonalnych czynników. Świat polityki obfituje w różnego rodzaju symbole, które pomagają politykom nie tylko zdobyć, ale i utrzymać władzę.

Bukowski za Inglehartem wymienia dwa rodzaje symboli, które można dostrzec w komunikowaniu politycznym. Grupę pierwszą stanowią symbole dotyczące wartości „przeżycia”, a więc rozwoju, bezpieczeństwa, ekonomii, współpracy międzynarodowej i zasobów. Natomiast grupa druga to symbole ekspresji, inaczej nazywane postmaterialistycznymi. W jej skład wchodzi środowisko naturalne, aktorzy życia społecznego oraz idee polityczne (Bukowski 2008: 134).

Inna klasyfikacja symboli stworzona została na podstawie problemów współczesnego świata. Obejmuje ona cztery następujące podgrupy:

symbol o niskich frekwencjach (technologia, rekreacja, problemy społeczne), symbole związane z człowiekiem i historią (ludzie, aktorzy polityczni, historia), symbole globalizacji (ekonomia, środowisko naturalne, rynek, rozwój) oraz symbole współczesnego świata (demokracja, bezpieczeństwo, współpraca, przestępczość, finanse, konflikty) (Bukowski 2008: 135).

Politycy traktują symbole jako legitymizację własnej pozycji. Szczególnie podczas kampanii wyborczych dostrzegają ogromne możliwości wpływania przez nie na społeczeństwo. Tak wykorzystywana symbolika staje się wówczas przejawem manipulacji, a nawet zawłaszczania sfery symbolicznej w celu zniekształcenia otaczającej rzeczywistości. Trafnie zauważa to Stanisław Filipowicz, pisząc, iż „w polityce nie ma miejsca na teorie, które nie miałyby uzupełnienia w formie odpowiadającego im kodu symbolicznego” (Filipowicz 1988: 177).

Nadmiar symboli w przestrzeni publicznej negatywnie wpływa na kształt demokracji. Symbole odwołujące się do przeszłości powodują bierność u obywateli, generują postawy silnie konserwatywne, a nawet prowadzą do postaw ksenofobicznych. Symbole mogą także wywoływać poczucie wyższości narodu nad innymi, co skutkuje utrudnieniem współpracy oraz budową trwałych barier między państwami. Niepokojąca jest bezkrytyczność wobec politycznych przywódców, którzy uprawiają politykę symboliczną (Skarżyńska 2010).

Istotną rolę symboliki w grze politycznej odzwierciedlają słowa Mariusza Janickiego, który napisał, iż „w walce o władzę przejmując się na własny partyjny użytek wielkie rocznice, układa się własne, partykularne panteony bohaterów, wrogo wymierzone w panteony przeciwników politycznych” (Janicki 2010: 21).

Symbol „Solidarności” i Lecha Wałęsy

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” był nie tylko potężnym związkiem zawodowym, ale także wielkim ruchem społecznym. Powstanie w 1980 r. „Solidarności” zmieniło nie tylko realia społeczno-polityczne w kraju, ale i wpłynęło na ukształtowanie nowego ładu międzynarodowego. Bronisław Baczko zauważa, że „Solidarność od chwili powstania masowo i spontanicznie wytwarza własną symbolikę” (Baczko: 23).

Symbol „Solidarności” można zakwalifikować jako związany z człowiekiem i historią. Składają się na niego nie tylko symbole osobowe postaci związanych z ówczesnymi wydarzeniami (Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki, Bogdan Borusewicz, Anna Walentynowicz), ale także symbole miejsc, które były świadkiem historii (plac „Solidarności”, Stocznia

Gdańska, Kościół św. Brygidy, charakterystyczne żurawie). Symbolikę solidarnościową tworzą również materiały graficzne, jak np. logo czy znak Victorii. Wszystkie składowe symboliki „Solidarności” są symbolami ekspresji, a więc niosą za sobą ogromny ładunek emocjonalny.

„Solidarność” wyłoniła się z największego w dziejach Polski ruchu masowego. Oficjalne założenie związku datuje się na 17 września 1980 r. i było ono konsekwencją porozumień sierpniowych. Przedstawiciele lokalnych komitetów założycielskich zdecydowali o utworzeniu jednej organizacji. Podstawą utworzenia związku było nieprzestrzeganie przez władze komunistyczne praw pracowników i praw obywatelskich. Podnoszono ceny żywności, a płace pozostawały bez zmian. Społeczeństwo buntowało się przeciwko metodom sprawowania władzy. Pod koniec roku, zaledwie po trzech miesiącach funkcjonowania, „Solidarność” zrzeszała już 9 mln osób.

Sierpień ‘80 był katalizatorem dla późniejszych wydarzeń, co podkreśla Bogdan Borusewicz, jeden z organizatorów strajku w Stoczni, pisząc, iż „Sierpień ‘80 to coś więcej niż powstanie związku zawodowego. To było wydarzenie ogólnonarodowe. Sierpień zmienił Polskę. Po podpisaniu porozumień gdańskich obudziliśmy się w innym kraju. [...] Ludzie przestali się bać. Ujawniły się różne prądy polityczne” (Kurski 2000: 5).

Okres „Solidarności” to nieustanna walka o odrodzenie przestrzeni historycznej, znaczenia symboli. „Rozwijała się indywidualna i zbiorowa świadomość historyczna jako podstawa pełnego poczucia więzi narodowej. Rozwijało się poczucie więzi z narodem jako wspólnotą polityczną, stanowiącą zbiorowy podmiot życia politycznego” (Marczuk 1993: 19).

Wartości, które przyświecają działalności związku, zostały zawarte także w *Kierunkach działania Związku*, dokumencie przygotowanym przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych w 1981 r. Za fundamentalne wartości uważano „najlepsze tradycje narodu, etyczne zasady chrześcijaństwa, polityczne wezwanie demokracji i socjalistyczną myśl społeczną” (Brzechczyn 2010: 26).

Krzysztof Brzechczyn wyróżnia najważniejsze aspekty solidarnościowej myśli społecznej. Jest to, po pierwsze, dychotomiczna wizja ładu społecznego (My – Oni), samoorganizacja i stała presja społeczna wywierana na władzę oraz walka bez używania przemocy. Poza tym ruch „Solidarność” popierał zmiany na drodze ewolucji, stąd też nazwany został „samoograniczającą się rewolucją”. Wiąże się z tym kwestia legalizmu i racjonalizmu partnerów życia społecznego. Wszelkie postulaty starano się wprowadzać zgodnie z prawem, a zmiany miały być wdrażane na drodze negocjacji, wymiany argumentów (Brzechczyn 2010: 74).

Powstanie „Solidarności” było wielkim wydarzeniem na skalę krajową i międzynarodową. Niewątpliwie przyczyniło się do załamania bloku komunistycznego w Europie. Ten wielki ruch społeczny stanowił niemalże zagrożenie dla ówczesnego ładu światowego. Rosjanie uważali, iż „jest niebezpieczny, już same nazwy – wolne związki zawodowe czy komitety obrony robotników są dynamitem. Ruch jest niebezpieczny, bo wraca do początku wieku, do korzeni rewolucji społecznej” (Kostikow, Roliński 1992: 250).

Stworzony w Polsce związek nie tylko przyczynił się do obalenia komunizmu w Europie i całkowitego przeorganizowania porządku światowego, ale także zupełnie przewartościował znaczenie terminu rewolucja. „To był rzeczywisty początek końca jakobińsko-bolszewickiego modelu rewolucji [...] Solidarność lat 1980–1981 była pierwszą rewolucją aksamitną. I być może właśnie dlatego była aż tak niebezpieczna” (Frybes 2010: 529).

Lech Wałęsa poprzez wydarzenia z lat 80. stał się niekwestionowanym symbolem w oczach społeczeństwa polskiego. Jarosław Kurski, jego wieloletni współpracownik, w książce pt. *Wódz* dokonał analizy fenomenu Wałęsy. Stwierdził, iż Polacy odczuwali „głód moralnego przywództwa” (Kurski 1991: 10). W okresie moralnej i gospodarczej niepewności oraz kryzysu wartości potrzebny był ktoś, kto wskaże dalszą drogę. W ten sposób Lech Wałęsa stał się legendą narodową.

W czasach kryzysu gospodarczego i moralnego Polacy potrzebowali swego rodzaju trybuna ludowego, który poprowadzi ich w walce z władzą. Widoczne było to w listach, które pisali rodacy do Wałęsy, okazując mu wielki szacunek, niemal uwielbienie. Kolega ze Stoczni w artykule z roku 1981 napisał, iż „odważny Lech Wałęsa uratował naszą godność. Zrobił to nie bacząc na oklaski, nie oczekując nagrody” (Fac 1990: 62).

Obserwując poczynania Wałęsy na scenie politycznej, można bez zastanowienia powiedzieć, że stał się fenomenem, wpisał się na trwałe do pantonu mitologii narodowej. Okazał się przywódcą, który potrafi porozumieć się z tłumem, gdyż go rozumie. Wałęsa wielokrotnie podkreślał, iż nie chce stać się symbolem, nie potrzebuje książek i mitów o sobie, chce natomiast działać. Przedstawiał się jako człowiek czynu. Stał się zjawiskiem, funkcjonując w opinii wielu Polaków „jako symbol nadziei oraz odrodzenia społecznego, moralnego i politycznego” (*Lech Wałęsa* 1990: 13).

Wielu współczesnych polityków i historyków próbuje zniszczyć symbol Wałęsy, przedstawiając coraz to nowsze fakty z jego życia, próbując go oczerniać. Jednakże on sam nigdy nie pretendował do miana idealnego, był jednym ze „zwykłych” ludzi. Do tego, że stał się niekwestionowanym symbolem, przyczyniła się ówczesna sytuacja, a nawet jak uważają niektórzy historycy, pewne zrzędzenie losu. Był symbolem, jakiego potrzebowali Polacy. I w świadomości większości z nich na

zawsze pozostanie legendą, bez względu na działania jego oponentów. Jest to symbol mocno zakorzeniony.

Symbole „Solidarności” były ważne zarówno w okresie lat 80., jak i są istotne obecnie. W czasach PRL-u były oznaką wiary w ludzi i świadomością, że w kraju może dokonać się zmiana. Wspomniany Igor Janke w swych rozważaniach zadaje pytanie, „co pomagało ludziom przetrwać smutę komunizmu? Jak ożywiały nasze szafki, ściany i wiszące na nich słomiane maty przejmujące czerwone literki symbolizujące idących razem ludzi i składające się na hasło «Solidarność»? Jak ważna była twarz Lecha Wałęsy odbijana na setkach tysięcy czarno-białych zdjęć, które można było znaleźć w co drugim polskim domu. Unoszone przez lata na mszach w kościołach i na manifestacjach dwa palce w kształcie litery V dawały nam poczucie, że zwyciężymy, że wolna Polska żyje” (Janke 2008). Świadczy to o wielkiej roli symboli w życiu społeczeństw. Niestety, współcześnie „Solidarność” oraz poparcie Lecha Wałęsy wykorzystywane są wyłącznie po to, aby uzyskać przewagę w politycznej rywalizacji. Zapomina się wówczas o historii, która stworzyła te symbole.

Symbol „Solidarności” w kampanii parlamentarnej w roku 2011 w okręgu nr 25

Analizy wykorzystywania symbolu „Solidarności” w kampanii wyborczej dokonano na podstawie dwóch głównych obszarów. Mianowicie jest to retoryka kandydatów (debaty wyborcze) oraz materiały ikonograficzne (plakaty wyborcze, spoty wyborcze, materiały na portalu społecznościowym Facebook).

W niniejszej analizie skupię się na symbolach wykorzystywanych przez kandydatów, którzy odnieśli wyborczy sukces i dostali się do Sejmu. W okręgu gdańskim startowało 160 kandydatów, z których mandat uzyskało dwunastu. Najwyższy wynik osiągnął Sławomir Nowak z PO (15,80%). Drugi wynik wyborczy uzyskała Anna Fotyga z PiS (5,94%), a zaraz za nią partyjny kolega, Andrzej Jaworski (5,48%) oraz Iwona Guzowska z PO (5,45%). Pozostali kandydaci, którym udało się otrzymać mandat poselski, to Agnieszka Pomaska z PO (3,88%), Maciej Łopiński z PiS (3,80%), Leszek Blanik z PO (3,62%), Sławomir Neumann z PO (3,45%), Piotr Bauć z Ruchu Palikota (3,23%), Jerzy Borowczak z PO (2,53%), Jerzy Kozdroń z PO (2,39%) oraz Katarzyna Hall z PO (2,38%) (Wybory 2011 do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej).

Gdańsk jest miastem, z którym związanych jest wiele wydarzeń historycznych. To właśnie tutaj zaczęły się strajki w Stoczni Gdańskiej

i powstała „Solidarność”. Z Gdańska pochodzi także pierwszy demokratycznie wybrany prezydent Polski Lech Wałęsa. Wszystkie te elementy wyraźnie zarysowały się w kampanii wyborczej kandydatów z okręgu gdańskiego. Przedstawiciele niemal wszystkich partii nawiązywali do symbolu „Solidarności”.

Kandydaci z okręgu gdańskiego docierali do wyborców przede wszystkim za pomocą marketingu bezpośredniego oraz sieci internetowej, w związku z czym materiał podlegający analizie pochodzi głównie z prywatnych stron internetowych danych kandydatów, oficjalnych witryn partii, z ramienia których kandydowali, portali społecznościowych oraz debat przedwyborczych.

Każdy z analizowanych przeze mnie kandydatów prowadził kolportaż plakatów wyborczych. Taka forma autoreklamy ma za zadanie przyciągnąć uwagę wyborców, w związku z czym powinna być kwintesencją poglądów i cech kandydata. Na plakacie powinno znajdować się tylko krótkie, zwięzłe hasło lub slogan oraz logo partii. Jednak możliwość zawarcia w nim pewnej symboliki nadal pozostaje ogromna. Symbolika zostaje wyrażona w zastosowanych barwach, poszczególnych słowach hasła, tle plakatu i elementach wizerunku kandydatów.

Idealnym i jedynym przykładem zastosowania symboliki „Solidarności” na plakatach wyborczych był plakat kandydata PO, Jerzego Borowczaka, opatrzony hasłem „Rozwaga i solidarność”. Rozwaga symbolizuje umiar, rozsądek w rządzeniu, umiejętność podejmowania rozsądnych decyzji. Natomiast solidarność odwołuje się bezpośrednio do wartości propagowanych niegdyś przez NSZZ „Solidarność”, której aktywnym działaczem był właśnie Borowczak. Kampania wyborcza tego kandydata została poniekąd zdominowana przez symbolikę „Solidarności”. Na plakacie wyborczym omawianego kandydata w tle widoczne jest osiedle na Pomorzcu, a dokładniej tzw. falowce, czyli bloki wybudowane jeszcze za czasu PRL-u. Umieszczenie takiego tła symbolizuje przywiązanie do swej dzielnicy, lojalność i lokalny patriotyzm. Ma wskazywać, iż kandydat nie zapomina o swoich korzeniach i również w Sejmie będzie o nich pamiętał.

Zdecydowanie częstsze występowanie symbolu „Solidarności” można było dostrzec w przypadku spotów wyborczych. Zarówno kandydaci Platformy Obywatelskiej, jak i Prawa i Sprawiedliwości w swych reklamach audiowizualnych wykorzystywali symbole osobowe, miejsca historyczne i symbole graficzne powiązane z tym ruchem społecznym.

Spot wyborczy Andrzeja Jaworskiego z PiS składał się wyłącznie z obrazów. Kandydat zaprezentował się, ukazując zdjęcia z ważnych wydarzeń i ze znanymi postaciami. W całym spocie można dostrzec symbolikę solidarnościową. Zostali ukazani stoczniovcy ze sztandarami

z napisem „Solidarność” oraz były przewodniczący związku Janusz Śniadek. Jaworski prezentuje się również u boku Jarosława Kaczyńskiego, który dla wielu wyborców PiS wraz ze swoim bratem Lechem Kaczyńskim stanowi symbol. Na obrazach, z których składa się spot, widnieje flaga Polski oraz godło. Młodzież ubrana w biało-czerwone koszulki trzyma w dłoniach flagi. Jest to symbol patriotyzmu oraz przywiązania do wartości takich, jak godność, władza, szacunek, tradycja, które Andrzej Jaworski podkreślał we wszystkich swych przekazach. Aby podkreślić powagę i majestat przekazu, pod koniec spotu można zaobserwować kandydata na tle gmachu Sejmu RP (Andrzej Jaworski. Wybory do Sejmu 2011).

Maciej Łopiński stworzył spot wyborczy będący, jak sam określił, testamentem Lecha Kaczyńskiego. W spocie zawarte zostały przede wszystkim symbole związane z człowiekiem i historią. Jedna ze scen zawiera odwołanie do symbolu „Solidarności”, gdyż przedstawione zostały żurawie ze Stoczni Gdańskiej, Plac „Solidarności” oraz wykonany przez kandydata znak zwycięstwa, czyli dwa palce w kształcie litery V, który był niegdyś symbolem związku. Sfera ikonograficzna przesycona jest obrazami Lecha Kaczyńskiego oraz symbolami narodowymi. W kilku scenach można zauważyć flagę Polski, godło oraz sztandary trzymane przez żołnierzy Wojska Polskiego. Świadczyć ma to o kierowaniu się w życiu patriotyzmem i tradycjami. Pod koniec przekazu ukazane zostały czarno-białe zdjęcia Lecha i Marii Kaczyńskich, obramowane biało-czerwoną otoczką. Świadczy to o podniesieniu byłej pary prezydenckiej do rangi symbolu, który powiązany jest z tragicznymi wydarzeniami z roku 2010. Łopiński w swych słowach nawiązywał do idei „Polski solidarnej” (Maciej Łopiński. Spot wyborczy kandydata, YouTube).

Pewnego rodzaju spot wyborczy, choć zapewne o mniejszej skali oddziaływania ze względu na niższy stopień profesjonalizmu, zaprezentował także Jerzy Borowczak z PO. Spot opatrzony został tytułem „Nazywam się Borowczak. Jerzy Borowczak”. Odwołuje się w nim do korzeni solidarnościowych, kiedy to, jak sam mówi, „14 sierpnia wystąpiłem w obronie Anny Walentynowicz i rozpocząłem strajk w Stoczni Gdańskiej”. Odwoływał się także do wartości takich, jak odwaga, pomoc pokrzywdzonym i słabszym (Jerzy Borowczak, Facebook).

Analizą objęłam również, obecnie najpopularniejszy, portal społecznościowy Facebook. Jego sukces w kampanii parlamentarnej w roku 2011 był ogromny, gdyż niemal wszyscy kandydaci, którzy dostali się do Sejmu, prowadzili na tej witrynie intensywną kampanię. Szczególnie bogaty w symbole był obszar ikonograficzny, a więc galerie zdjęciowe kandydatów.

Sławomir Nowak, który osiągnął najwyższy wynik w okręgu gdańskim, prowadził intensywną kampanię na portalach społecznościowych, takich jak Facebook czy Twitter. Kandydat PO odwoływał się do wydarzeń i postaci związanych z gdańską „Solidarnością”. Jest to m.in. zdjęcie Pałacu Prezydenckiego w dzień obchodów rocznicy 4 czerwca 1989 r. oraz zdjęcie z urodzin legendy „Solidarności” Lecha Wałęsy. Poza tym w prezentowanych obrazach zauważalny jest symbol Pomorza, czyli czarnego gryfa na złotym tle. Widoczny jest także symbol, jakim jest dla Polaków Jan Paweł II. Nowak w swej galerii zdjęć posiada fotografię plakatu papieża Polaka na placu w Rzymie.

Kandydat z numerem osiem, Jerzy Borowczak, również prowadził dynamiczną kampanię na najpopularniejszym portalu Facebook. Symbole, z którymi utożsamiał się w dodawanych materiałach, związane są w dużej mierze z „Solidarnością”. Wśród jego zdjęć widnieje kilka fotografii z dawnym liderem związku Lechem Wałęsą. Borowczak obecny był na urodzinach Wałęsy oraz odwiedził go w szpitalu. Można zauważyć również zdjęcie z synem byłego prezydenta Jarosławem Wałęsą, któremu kandydat życzył szybkiego powrotu do zdrowia po wypadku drogowym. Wraz z innymi legendami dawnej „Solidarności”, m.in. Bogdanem Borusewiczem, brał również udział w wydarzeniu „Obywatel Solidarność”. W galerii widnieje także karykatura Borowczaka w koszulce z napisem „Solidarność” opierającego się o żurawie ze Stoczni Gdańskiej (Jerzy Borowczak, Facebook).

Była minister edukacji Katarzyna Hall podobnie do innych kandydatów z Platformy w materiałach zamieszczonych na Facebooku chętnie odwoływała się do symbolu, jakim jest niewątpliwie Lech Wałęsa. Opublikowała m.in. zdjęcia z jego urodzin, w których uczestniczyła wraz z mężem. Na innej fotografii z owych urodzin można zauważyć kandydatkę z inną postacią związaną z „Solidarnością”, a mianowicie pierwszym premierem Polski po roku 1989 Tadeuszem Mazowieckim (Katarzyna Hall, Facebook).

Kandydat PiS Andrzej Jaworski równie aktywnie prowadził kampanię na Facebooku. W materiałach ikonograficznych są przede wszystkim odwołania do symboliki „Solidarności”. Podobnie jak dla innych kandydatów PiS nie Lech Wałęsa, ale Anna Walentynowicz oraz Andrzej Gwiazda są symbolami tego największego ruchu społecznego, w związku z czym w galerii zdjęć Jaworskiego można znaleźć kilka fotografii wraz z Anną Walentynowicz oraz Andrzejem Gwiazdą. Poza tym kandydat odwoływał się często do symbolu, jakim stał się dla jego środowiska Lech Kaczyński (Andrzej Jaworski, Facebook).

Do symbolu solidarnościowego w swych przekazach nawiązywali przede wszystkim startujący z list PiS i PO. W materiałach kandydatów,

takich jak Andrzej Jaworski (PiS), Maciej Łopiński (PiS) i Jerzy Borowczak (PO), można dostrzec żurawie ze Stoczni Gdańskiej, logo związku, sztandary. Różnią się jednak symbole związane z postaciami, które odegrały istotną rolę w strukturach związku. Dla kandydatów z PiS symbolem „Solidarności” jest Anna Walentynowicz, Andrzej Gwiazda, a także Lech oraz Jarosław Kaczyńscy. Natomiast dla reprezentantów PO symbol stanowi Lech Wałęsa, co widać w licznych materiałach.

Inne najczęściej wykorzystywane symbole podczas kampanii wyborczej w Gdańsku to Jan Paweł II, Lech Kaczyński, Anna Walentynowicz, katastrofa smoleńska, a także symbolika „Lechii” Gdańsk, sport, rodzina, edukacja, tolerancja oraz szeroko pojęty rozwój kraju. Nie bez znaczenia pozostaje kolejność, w której wypisałam poszczególne symbole, gdyż właśnie takie było ich natężenie podczas kampanii. Można zauważyć, iż w czołówce znajdują się symbole historyczne, co jest konsekwencją uprawiania przez polityków tzw. polityki historycznej. Społeczeństwo polskie jest bardzo podatne na tego rodzaju symbole, co dobrze odzwierciedlają wyniki wyborów.

Kandydaci, którzy odnieśli sukces wyborczy podczas swych kampanii wyborczych, wykorzystywali wiele symboli. Prawdopodobnie pomogły im one w zdobyciu mandatu poselskiego, jednakże trudno jest ocenić, w jakim stopniu. Bez wątplenia intensywność korzystania z symboliki pozwoliła tym politykom wyróżnić się z długiej listy osób ubiegających się o stanowisko posła.

Podsumowanie

Symbole bardzo często stają się wyłącznie narzędziem walki politycznej w rękach polityków, tracąc tym samym swój prawdziwy sens. Tę niepokojącą sytuację dobrze oddają słowa serbskiego antropologa Ivana Čolovicia, który uważa, że „największym i najbogatszym królestwem, które politycy i ich poeci zdobywają salwami słów, kazań i wierszy, jest sam obszar symboliczności. Władza, na której szczyty wspinają się, by się nią rozkoszować, to w gruncie rzeczy władza nad symbolami” (Čolović 2001: 5). Zjawisko to z tego powodu jest groźne, że nikt nie powinien posiadać monopolu na symbole, które niejednokrotnie są ważnym elementem tożsamości narodowej.

Polacy, ze względu na burzliwe losy narodu oraz liczne krzywdy, jakich doznali na przestrzeni dziejów, są szczególnie podatni na politykę symboliczną. Analizowane przeze mnie materiały potwierdziły, że w kampanii wyborczej kandydatów z okręgu gdańskiego proporcjonalnie niewiele miejsca poświęcono argumentom merytorycznym, wiele natomiast symbolom, szczególnie zaś symbolice „Solidarności”.

Odpowiednio wykorzystana symbolika ma za zadanie dotknąć najszybszych pragnień i lęków obywateli oraz wywołać konkretne emocje. Jednak, jak pisze prof. Skarżyńska, „Polityka symboliczna aktywizuje emocje, ale nie czyni ludzi aktywnymi obywatelami demokratycznego państwa” (Skarżyńska 2010). Kampania wyborcza powinna informować społeczeństwo o zamierzeniach i celach, które chce osiągnąć kandydat na określone stanowisko, a nie skupiać się wyłącznie na symbolach, gdyż w rzeczywistości, „aby uprawiać politykę symboliczną, niewiele trzeba umieć i niewiele trzeba robić” (Skarżyńska 2010).

Bibliografia

Opracowania zwarte i monografie

- Andrzejewski B., 1996, *Symbol a rzeczywistość*, Poznań.
- Baczko B., 1994, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa.
- Bal-Nowak M., 1996, *Mit jako forma symboliczna w ujęciu Ernsta A. Cassirera*, Kraków.
- Berger P., Luckmann T., 1983, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa.
- Braud P., *Rozkosze demokracji*, Warszawa 1995.
- Brzechczyn K., 2010, *Program i myśl polityczna NSZZ Solidarność [w:] NSZZ Solidarność 1980–1989. Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa.
- Bukowski M., 2008, *Czynniki różnicujące symbole polityczne. Perspektywa globalna [w:] Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce. Szkice z antropologii polityki*, red. B. Szklarski, Warszawa.
- Cassier E., 1977, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa.
- Churska-Nowak K., *Rytuały polityczne w demokracji masowej*, Warszawa 2009.
- Čolović I., 2001, *Polityka symboli: eseje o antropologii politycznej*, Kraków.
- Fac B., 1990, *Lech Wałęsa – który zabrał głos [w:] Lech Wałęsa*, Gdańsk.
- Filipowicz S., 1988, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa.
- Frybes M., 2010, *Spoleczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989 [w:] NSZZ Solidarność 1980–1989. Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa.
- Głowiński M., *Symbole i symbolika*, Warszawa 1990.
- Kostikow P., Roliński B., 1992, *Widziane z Kremla. Moskwa–Warszawa. Gra o Polskę*, Warszawa.
- Kurski J., 1991, *Wódz*, Warszawa.
- Marczuk S., 1993, *Spoleczeństwo polskie lat osiemdziesiątych*, Rzeszów.
- Niżnik J., *Symbola a adaptacja kulturowa*, Warszawa 1985.
- Pałasiński J., 2005, *Papież już nie umrze*, Warszawa.

Artykuły

- Bartyzel J., 2011, *Filozofia polityki: prolegomena*, „Studia Philosophica Wratislaviensia”.
- Janicki M., Władka W., 2010, *Normalność potrzebuje święta*, „Polityka”, nr 7.
- Kurski J., 2000, *Dzień jedności. Bogdan Borusewicz o strajku w sierpniu 1980 r.*, „Gazeta Wyborcza”, nr 193.

Źródła internetowe

- Facebook. Andrzej Jaworski. <http://www.facebook.com/profile.php?id=1409137633> (27.08.2014).
- Facebook. Jerzy Borowczak. Wybory. <http://www.facebook.com/photo.php?fbid=183543261723638&set=a.103448556399776.4999.960608&type=3&theater> (24.08.2014).
- Facebook. Katarzyna Hall, <http://www.facebook.com/hall.katarzyna> (27.08.2014).
- Janke I., 2008, *Polityka symboli i emocji*, http://www.rp.pl/artykul/9157,178429_Polityka_symboli_i_emocji.html?p=2 (20.08.2014).
- Kosęła K., *Symbolika narodowa, w tym flaga w świadomości społecznej oraz jej wpływ na kształtowanie postaw obywatelskich*, www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=1014 (14.08.2014).
- Skarżyńska K., 2010, *Mosty to właśnie polityka*, http://wyborcza.pl/1,75515,8708468,Mosty_to_wlasnie_polityka_.html (22.08.2014).
- Wybory 2011 do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Wyniki głosowania na kandydatów, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/220000/pl/okr-25.html?tab=2#tabs-1> (23.08.2014).
- YouTube. Andrzej Jaworski. Wybory do Sejmu 2011, <http://www.youtube.com/watch?v=Ons6iP5p0W0> (25.08.2014).
- YouTube. Maciej Łopiński. Spot wyborczy kandydata, http://www.youtube.com/watch?v=yXzcnFUm3QA&feature=player_embedded (26.08.2014).